Wydanie południowe

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6 za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazowe wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu do Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 173. Kraków, piątek 19 kwietnia 1907 r. Rok XV.

Fermenty miejskie

Przemówienie prezydenta dra Leo, wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu Rady, było nietylko sprawozdaniem gospodarza miasta i odpowiedzią na podniesione krytyki, ale obejmowało cały program ekonomiczny i polityczny, szeroko zakreślony.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że dr. Leo stanął na grucie szczerze demokratycznym i zapowiedział reformę statutu miejskiego w tym właśnie duchu. Oprócz tego podkreślenie polskiego i katolickiego charakteru naszego miasta każe nam tuszyć, że utrzymanie i wzmocnienie tego charakteru będzie jednem z głównych zadań miejskiej polityki, którą dra Leo kierować będzie.

Oprócz tego zaznaczył prezydent ponownie znany zwrot w kierunku porozumienia z partją demokratyczną, uzupełniając niejako deklarację dra Staniszewskiego. Mamy więc teraz autentyczne stwierdzenie ewolucyi, która w naszych stosunkach miejskich może wywołać formalny przewrot...

O ile stronnictwo liberalne zerwie szczerze i stanowczo z kierunkiem antynarodowym narzuconym mu przez socyalistów, o ile otrząśnie się z pod przykrej opieki „niezawisłych" żydów, która dotychczas krępowała jego rozwój na gruncie narodowym i chrześcijańskim, porozumienie wszczęte przez prezydenta może wydać nader pożądane owoce. Skończą się mianowicie zacięte partyjne walki które rozdzierały nietylko miasto, ale cały kraj, osłabiając siły narodowe, a wzmacniając stanowisko i wpływy socyalizmu i międzynarodowego żydowstwa, i nastąpi sprawiedliwy rozdział władzy, skupionej dotychczas zbyt jednostronnie w rękach drobnej grupy ludzi, co im nadawało zawsze niemiły charakter kliki...

Na gruncie tych waśni stronniczych, urosło znaczenie żydów do rozmiarów zupełnie nie proporcjonalnych do ich wartości społecznej i kulturalnej, tak że w wielu zasadniczych wypadkach, oni wprost byli arbitrami spraw, o których wyłącznie Polacy powinni decydować. A tymczasem tyle przynajmniej powinniśmy mieć siły i poczucia swej godności. aby być gospodarzami we własnym kraju i kierować swojemi losami jak nam wskazuje nasz własny interes! Jak zaś mało poczuwa się ogół żydowski do jakiejkolwiek solidarności z polskiem społeczeństwem, o tem świadczy dobitnie obecna kampanja wyborcza, w której żydzi występują samoistnie i to z uroszczeniami, wprost szkodliwemi dla naszych narodowych i kulturalnych interesów!

Gdyby więc nowa era, którą zdają się zapowiadać oświadczenia złożone w toku dyskusyi budżetowej, podziałała uzdrawiająco na nasze stosunki wewnętrzne, przynajmniej w tym kierunku, iżby wpływy żydowskie sprowadzone zostały do normalnych granic, należałoby ją powitać jako prawdziwy i pożądany zwrot ku lepszemu...

W całej tej sprawie dość zagadkowem jest postępowanie t. zw. neokonserwatystów grupujących się około redakcyi „Czasu". Stamtąd padły pierwsze strzały przeciwko prezydentowi, i tam znajdujemy najzjadliwsze krytyki skierowane przeciwko uwielbianym do niedawna dr. Staniszewskiemu i p. Fedorowiczowi. Co na to mówią starzy konserwatyści, Ekscelencja Bobrzyński, Ekscelencja Tarnowski, jak ocenia tę politykę sędziwy minister Dunajewski?

Czy rozumieją oni, że metoda posługiwania się biernymi narzędziami dla osiągnięcia choćby ogólnych celów, że zamykanie się w ciasnym kółku pewnych pojęć i pewnych osób, sprowadza wszystko prędzej, czy później, do kwestyi zaspakajania osobistych ambicyi i apetytów, odbierając stronnictwu powagę i dostojność?

Listy z Dumy

Petersburg, 16 kwietnia.

„Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta" — tak mówi przysłowie. Niestety, w zatargu Dumy z rządem stało się wprost przeciwnie. Skutkiem „not dyplomatycznych" zamienionych pomiędzy Gołowinem a Stołypinem w sprawie dopuszczenia ekspertów z poza Dumy do prac w komisjach parlamentarnych, ucierpieli dziennikarze! Prezes gabinetu nie zdoławszy przekonać Gołowina o „niebezpieczeństwie", jakieby stąd groziło dla państwa, chwycił się wypróbowanego przez biurokrację środka: „ochrany". Obstawiono pałac Taurydzki ajentami policyjnymi, którzy w czasie obrad komisji oprócz posłów, nie puszczają tam nikogo, a rozporządzenie jest tak ściśle wykonywane, że nie mają wstępu nawet dziennikarze, którzy przedtem mogli w dni niesesyjne przebywać w pałacu Taurydzkim i zasięgać języka od posłów. Tak niefortunnie dla korespondentów skończył się zatarg o nieszczęsnych ekspertów komisyjnych, co do których Gołowin i Stołypin ostatecznie się porozumieli: Duma otrzymała prawo ich wzywać lecz za pośrednictwem. . . Stołypina!

Pomimo tak salomonowego załatwienia tego sporu, nowych powodów do zatargów pomiędzy Dumą a rządem nie brak. A co jest charakterystyczne, to fakt, że kamieniem obrazy są właściwie sprawy bardzo drugorzędne. W kwestjach zasadniczych Duma w znacznej większości okazuje wielką pojednawczość i unika wszystkiego, coby mogło grozić katastrofą rozpędzenia. O amnestji cicho. Deklarację rządową przyjęto milczeniem. Budżet przekazano komisji, a przy jego krytyce najostrzej niewątpliwie wystąpili Polacy. Wszystko to jednak nie przeszkadza, że rząd i prawica dostarczają różnych niespodzianek, które wywołują burze w szklance wody.

Taką awanturą był niewątpliwie występ ministra sprawiedliwości w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej czterech posłów Jakiemuś sędziemu śledczemu zachciało się wytoczyć im śledztwo o „dążenie do zmiany istniejącego ustroju państwowego" o co nawiasem mówiąc możnaby oskarżyć całą Dumę, bo na to przecie została ona zwołaną, aby zburzyć dotychczasowy biurokratyczno-policyjny ustrój państwowy! Ponieważ zaś ustawa o Dumie opiewa, że w razie wytoczenia posłowi sprawy, grożącej utratą praw, Duma postanawia o czasowem wykluczeniu posła z obrad, p. Szczegłowitow, wystąpił z bardzo ciekawem i znamiennem oświadczeniem. Oznajmił że Duma nie ma wcale prawa zastanawiać się nad tą sprawą i powinna bez żadnych rozpraw spełnić . . . rozkaz sędziego śledczego, wykluczając na jego żądanie posłów.

Naturalnie ten występ ministra sprawiedliwości wywołał formalną burzę. Liczni mówcy, w ostrych słowach krytykowali to śmieszne żądanie, wykazując, że w ten sposób każdy sędzia śledczy mógłby..... rozwiązać Dumę: Gdy Szczegłowitow zabrał głos ponownie, dowodząc, że sądownictwo rosyjskie jest najidealniejszą instytucją pod słońcem, nawet powściągliwi kadeci popuścili wodze swemu oburzeniu na ten niesmaczny żart p. ministra Adwokat Teslenko wykazał, że z reformy sądowej Aleksandra II pozostały tylko... okładki, a jeden z posłów, były wicegubernator zarzucił sądownictwu rosyjskiemu nie tylko zależność od władz administracyjnych ale nawet przekupstwo! W prowokowaniu awantur dzielnie dopomaga ministrom prawica Znany jest już z telegramów skandal wywołany przez Purwszkiewicza, ktory się skończył wykluczeniem go z obrad. Otóż ten filar prawicy postanowił zrehabilitować się na wczorajszem posiedzeniu Dumy, poświęconem rozprawie agrarnej, Widocznie sprzykrzyła mu się rola „szuta" (błazna) jak go powszechnie nazywają i wystąpił jako „poważny" mówca parlamentarny. W przemowie swej, trwającej przeszło godzinę, wyłożył cały program agrarny, przyczem nie omieszkał udzielić rad i Polakom.

Jeszcze ciekawsze było wystąpienie nowej siły z prawego skrzydła Kielepowskiego. Do tego czasu nie zabierał on jeszcze głosu, ale też wczoraj wywołał sensację w całej Dumie. Istotnie wystąpił on z zupełnie nowym projektem agrarnym. Zdaniem tego czarnosecinowego ekonomisty sprawa agrarna da się rozstrzygnąć w bardzo prosty sposób: Rosja zawojowała wiele krajów, więc to jej własność. Trzeba wywłaszczyć ludność miejscową, a ziemie te rozdać chłopom rosyjskim! Co do Polaków, to p. Kielepowski uznał to za bezprawie (!), że za „bunty" w r. 31 i 63 nie wywłaszczono ich zupełnie. Żądał więc aby spełniono teraz co do joty murawiewowskie „pra-

wo“ o wywłaszczeniu obywateli polskich na Litwie a wtedy gruntów nie zabraknie!

Tak wygląda projekt agrarny p. Kielepowskiego.

A teraz na zakończenie muszę wspomnieć o innym filarze prawicy — Kruszewanie; zwrócilo powszechną uwagę, że od kilku dni zachowuje się jakoś dziwnie spokojnie. Zdziwiony tem postanowiłem zagadnąć w kuloarach tego „najpopularniejszego“ obecnie posła.

— Czekam tylko zatwierdzenia wyborów w Besarabji, a potem składam mandat, odparł z nietajoną irytacją.

— Dlaczego? Przecież jeśli pana zatwierdzą, to stanowisko pańskie umocni się tylko.

— Ja wiem, ale mi nie pozwala moja ambicja (!) na zajmowanie tego miejsca, z którego mnie chcą gwałtem usunąć.

— Toż to jedna racja więcej, aby nie opuszczać placówki, zachęcam pana redaktora „Besarabia“, ale rozmowę przerywają mi jeden kolega i koleżanka, którzy nie mieli odwagi zbliżyć się do Kruszewana, ale widząc mnie z nim rozmawiającego — przemogli ten lęk, jaki budzi ciemna twarz i chrabąszczowa te wąsy posła mołdawskiego.

Po chwili Kruszewan był już otoczony całą masą posłów, dziennikarzy i dziennikarek, zasłuchanych w pewnego rodzaju „profession de foi“ tego najwytrwalszego członka prawicy.

Wysuwa się z tłumu młoda i miła Es-erka (ktora, nawiasem mówiąc, od niejakiego czasu jest przedmiotem lekkiego flirtu ze strony paru posłów).

— Jakże się pani podobał Kruszewan?

— Mówi zupełnie przyzwoicie, ale w zestawieniu z tem, co się o jego postępkach wie, to odchodzi poprostu ochota od dyskusji.

Reorganizacya sztabu generalnego.

Wiedeń 18 kwietnia.

(z. c.) Rok 1866 rok straszny w swych skutkach dla wojskowości monarchii austro-węgierskiej, wywołał tak ze strony sfer dworskich, jak i też najwyższych dygnitarzy wojskowych i dyplomatycznych dążności ku udoskonaleniu nie tylko broni lecz także wykształcenia strategiczno taktycznego oficerów, mających zamiar ubiegać się w przyszłości o wyższe stanowiska...

Temu zawdzięcza powstanie szkoła wojenna t. zw. *Kriegsschule*, do której wstęp był nader trudnym. Początkowo, liczba oficerów, pragnących posiąść dyplom ukończenia tej szkoły, była ograniczoną i wynosiła od 30 do 40 frekwentantów każdego roku. Gdy br. Beck objął stanowisko generalnego szefa sztabu, rok rocznie liczba oficerów, dopuszczanych do nauki w szkole wojennej ustawicznie wzrastała, aż wreszcie doszła do pokaźnej cyfry 130 do 140 uczni pierwszego roku, 110 do 120 drugiego roku. Sztab generalny stanowczo nie potrzebował tylu oficerów.... Wyjątki tylko były przydzielane do sztabu poszczególnych korpusów, znaczna zaś większość, po ogromnej pracy trzyletniej, jakkolwiek kończyła szkołę wojenną z dobrym postępem, wracała z powrotem do swych pułków, mających jedynie w nagrodę uwolnienie od egzaminu na majora.

Br. Beck mimo to nie zmniejszał ilości frekwentantów, wychodząc z zapatrywania, że stan oficerski armii znacznie się podniesie, jeżeli jak największa ilość oficerów pułkowych będzie posiadała najwyższy stopień nauk wojskowych.

W tym względzie naczelny szef sztabu generalnego miał zupełną słuszność; zapomniał jednak o tem, że rok rocznie stan oficerski zwiększał się o kilkudziesięciu malkontentów, którzy nie mogli chyba okazywać zadowolenia, iż po kilkuletniej, ciężkiej pracy, po licznych, kosztownych ofiarach pieniężnych, trudy ich pozostały bez wszelkiej nagrody.

Niezadowolenie to było tem większem, iż wybrańcy, którzy dopięli upragnionego celu i weszli w skład generalnego sztabu, zawdzięczali tę pomyślność losu bardzo często nie tyle wybitniejszym od swych kolegów zdolnościom, lub wytrwałej pracy, lecz pięknie brzmiącemu nazwisku albo protekcyi....

Niezadowolenie stanu oficerskiego przybrało tak poważne rozmiary, zwłaszcza gdy br. Krieghammer zasiadł na fotelu ministra wojny i na spółkę z br. Beckiem, więcej zajmował się polityką węgierską niż armią, że doszło to do uszu najwyższych sfer....

Powszechnie wiadomą było rzeczą, że wszyscy oficerowie z bardzo nielicznymi wyjątkami z całego serca i duszy nienawidzą najwyższych swych szefów.....

A równocześnie widnokrąg polityczny począł się zaciemniać ponuremi chmurami: Trzeci sprzymierzeniec, Włochy, przybrał taką postawę, iż z lada błahostki, mogło przyjść do wojny...

Następca tronu, Ferdynand d'Este pierwszy spostrzegł grożące niebezpieczeństwo, — bo przecież nie może być mowy o pomyślnym wyniku wojny, gdy cały stan oficerski jest niechętny, — i począł używać całego swego wpływu, by usunąć br. Becka z jego posady. Po wielu bardzo mozolnych staraniach dopiął wreszcie swego celu. Br. Beck, obsypany zaszczytami i orderami ustąpił miejsca generałowi - porucznikowi Condradowi v. Hoetzendorf, który ma uchodzić za najlepszego taktyka i znawcę terenu południowego sąsiada.

Pierwszym czynem generała Condrada, była zupełna reorganizacya sztabu generalnego. Odtad najwyżej na jednym roku może być przyjętych tylko 35 oficerów, naukę, która w ostatnich latach stała na tym samym poziomie, została znacznie obostrzoną, tak samo egzamin wstępny lecz w zamian za to, każdy uczeń kończący z dobrym postępem szkołę, znajdzie umieszczenie w generalnym sztabie.

Reformy te wprowadził Conrad natychmiast polecając komendantowi szkoły, wszystkich tych uczni, którzy nie okazują wybitniejszych zdolności, odesłać z pworotem do ich pułków, aby już tego roku zmniejszyć odpowiednio wielką ilość frekwentantów.

Jeden z pomocników, który musiał także opuścić szkołę wojskową, tak sobie wziął to do serca, że wystrzałem rewolwerowym pozbawił się życia.....

Wypadek ten prasa wiedeńska zużytkowała by napaść w brutalny sposób na Conrada, czyniąc go odpowiedzialnym śmierci por. Tagliebera. Kto tymi atakami z poza kulis kieruje, wie cały Wiedeń. Nazwisko br. Becka jest na wszy-

Bracia Karamazow.

65 (Ciąg dalszy.)

Jeszcze jedna stracona reputacya.

Odległość klasztoru od miasta, nie wynosiła więcej jak wiorstę, z okładem. Alosza szedł spiesznie po tej drodze, pustej już zupełnie, w tej godzinie. Była już prawie noc, tak że w odległości kilkudziesięciu kroków nie odróżniało się prawie przedmiotów. W połowie drogi na rozstaju, rósł samotny rozłożysty wiąz, pod którym czerniła się w tej chwili jakaś postać ludzka. Postać ta za zbliżeniem się Aloszy, oderwała się od drzewa i rzuciła się ku niemu, krzycząc:

— Pieniądze lub życie!

— To ty Mitia? pytał zdziwiony Alosza wzdrygnąwszy się mimowoli.

— Cha, Cha! Nie spodziewałeś się tu mnie spotkać. Myślałem, gdzieby najlepiej na ciebie czekać, i doszedłem do przekonania, że chyba tu na tych rozstajnych drogach i nie zawiodłem się. No mów że teraz prawdę, zdepcz mnie jak robaka. Ale co tobie?

— Nic bracie, to tak z niespodzianego wrażenia. Ach Mitia! ta krew ojca; tu Alosza zapłakał wreszcie, na co mu się już dawno zbierało, czuł że ma duszę starganą.

— Tyś o mało ojca nie zabił, a teraz jesteś w stanie żarty stroić.

— Uważasz że takie zachowanie się jest nie przyzwoite, nie licuje z położeniem.

— O nie. Ja tak sobie.

— Poczekaj. Patrz jaka noc, ciemna, mroczna, ponura, wiatr naniósł chmur, gwiżdże po sepnie. Stanąłem tu pod wiązem czekając na ciebie, i Bóg mi świadkiem, myślę po co się dłużej męczyć? na co czekać? Jest drzewo, stryczek ukręcić łatwo z chustki, koszuli, z czego bądź, trzeba raz skończyć i uwolnić ziemię od takiego ciężaru, nie bezcześcić jej dłużej takiem istnieniem. Naraz słyszę ty idziesz. Boże! przecie na świecie człowiek bliski ,drogi, którego kocham, którego jedynie kocham! tak mi byłeś drogi w tej chwili, taki miły, że chciałem ci się rzucić na szyję. Nagle przyszła mi głupia myśl. „Nastraszę go“ i krzyknąłem. Daruj mojej głupocie, to tylko tak zwierzchu a w duszy mam taki podły niesmak. No mniejsza z tem powiedz teraz co mówiła Katarzyna? nie oszczędzaj mnie proszę mów wszystko, pogardza mną, oburzona?

— Ach nie to, tam zupełnie co innego zaszło, wystaw sobie zastałem obie razem.

— Kogo z kim?

— Katarzynę z Gruszą.

Dymitr osłupiał.

— To być nie może, zawołał. Bredzisz chyba. Grusza u Katarzyny?

Alosza opowiedział bratu wszystko co zaszło. Opowiadanie to nie było może płynne i składne, ale dało Dymitrowi zupełnie jasne wyobrażenie o szczegółowym przebiegu zdarzeń. Słuchał on z brwią namarszczoną i wzrokiem upornie w jeden punkt wlepionym, a twarz jego w miarę następujących po sobie wrażeń, stawała się z posępnej mroczna i prawie groźna; tembardziej też niespodzianką było, gdy w usposobieniu jego nastąpił dziwnie przeskok, zacięte usta rozwarły się, twarz rozjaśniła i wybuchł nagle serdecznym niepohamowanym śmiechem, który przez dłuższą chwilę nie pozwolił mu słowa przemówić.

— Więc nie pocałowała jej w rękę i uciekła do domu, wykrzykiwał z jakimś niezdrowym zachwytem, który by można było nazwać nieszlachetnym, gdyby nie to, że nie było w nim nic sztucznego. A tamta przezwała ją żmiją! smagaćby ją chciała publicznie. Na to zgoda, sam jestem tegoż mniemania o niej. To królowa bezczelności, najpiekielniejsza z piekielnic, całą ją masz w tym postępku z Katarzyną, w swoim rodzaju geniusz. Więc powiadasz że pobiegła do domu. Alosza drogi, pójdę i ja do niej. Zgadzam się najzupełniej że taką wartoby zgładzić, ale pójdę.

— A Katarzyna Iwanówna? pytał smutnie Alosza.

— I tę widzę tu jak na dłoni, to często jej pomysł, taki cud czterech czy tam pięciu części świata. Na taki krok się ważyć mogła tylko ona jedna, ta sama Katiezika co jako pensjonarka jeszcze, nie zawahała się biedz do mieszkania brutalnego, nieokrzesanego oficera, dla wzniosłej idei uratowania ojca. Co za duma! Co za żądza niebezpieczeństw, jaka chęć mierzenia się z losem. Ciotka ją mówisz wstrzymała. Ta ciotka to wielka dama, rodzona siostra owej jenerałowej moskiewskiej. Tylko że mężulek coś tam przeskadzał w kasie skarbowej i pozbawił ją przez to mienia i stanowiska.

Ona więc wstrzymała Katarzynę, a ta się uparła. „Wszystko musi uledz przedemną, wszystkich oczaruję, nawet Gruszę“.

Z pewnością wierzyła w to, sama sobą się zachwycała, kogoż teraz winić? Ty myślisz że ona z wyrachowaniem była taka czuła dla Gruszy, bynajmniej, musiała się w niej naprawdę rozkochać. To jest nie w niej, a w swojej idei, w swojem marzeniu, dlatego że to jej myśl, jej marzenie. Alosza drogi, powiedzże ty jak mogłeś wyjść cało z rąk takich kobiet? zawinąłeś poły i drapnąłeś. Cha, cha, cha!

— Bracie drogi, nie zwróciłeś zdaje mi się uwagi na jedno, że skrzywdziłeś ciężko Katarzynę, opowiadając Gruszy o jej postępku. Ta rzuciła go jej w oczy brutalnie, mówiąc, że biega po kawalerskich mieszkaniach i urodę za pieniądze sprzedaje. Aloszę raziło to niezmiernie, że Dymitr zdaje się być ucieszonym, poniżeniem Katarzyny.

— Ba! Nachmurzył się Dymitr, który w istocie nie zwrócił uwagi na ten ustęp opowiadania Aloszy, mimo że ten powtórzył wszystko nawet wykrzyknik Katarzyny: a pański brat to podły człowiek. Może ja w istocie opowiadałem to kiedyś Gruszy. Ach tak przypominam sobie teraz, było to w Mokroje, gdzieśmy z nią jeździli na majówkę, byłem wtedy zupełnie pijany. (Ciąg dalszy nastąpi.)

stkich ustach. A ataki te są tem gwałtowniejsze że każdy wie, iż generał Conrad jest w sprawach wojskowych zaufanym doradcą następcy tronu, którego żydowska, wiedeńska prasa obawia się niezmiernie. Za prasą poszły intrygi starych dygnitarzy dworskich i dam pałacowych, dzień w dzień na decydującem miejscu intryguje się przeciw szefowi sztabu, tak, że w ostatnich dniach coraz częstszemi są pogłoski, iż w niedługim czasie posada szefa sztabu generalnego znowu będzie wolną. A, o ile mogłem słyszeć z ust znajomych oficerów, szkoda byłaby niepowetowaną, gdyż jenerał Conrad ma być w istocie w swym zawodzie znakomitością i bezwarunkowo obecnie nikt go nie potrafi zastąpić.

Niedaleka przyszłość okaże, kto zwycięży: czy następca tronu, broniąc słusznej sprawy, czy gromada starych, dworskich intrygantów połączona w tym wypadku ściśle z żydowską „Neue Freie Presse“ „Zeit“ i rozmaitymi tagblattami.

—ooOooo—

Ruch przedwyborczy.

—o—

— **Komitet obywatelski.** Wczoraj wieczorem odbyło się w sali cechu rzeźników „na Kotłowem“ zebranie komitetów i członków różnych organizacyi wyborczych, celem przedsięwzięcia wspólnej akcyi przedwyborcz. i wybrania wspólnego komitetu wykonawczego. R. m. Piotr Kosobucki, przedstawił jako cel zebrania połączenie wszystkich narodowych organizacyi wyborczych w jedną całość pod hasłem solidarności Koła polskiego. Przewodniczącym wybrano r. m. dra Staniszewskiego, zastępcą dra Lipowskiego, który postawił wniosek, aby wszystkie komitety organizacyj wyborczych połączyć w jedną całość i nazwać je „Obywatelskim komitetem wyborczym“ Po przemowie pp. Ligęzy i Stróżyńskiego wniosek ten uchwalono. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani następujący członkowie: z Towarzystwa właścicieli realności pp. dr. K. Lipowski, Niewiarowski i Krzyżanowski; z Towarzystwa młodzieży handlowej pp. Slimakowski, Bromowicz i Budek; z Towarzystwa kupców pp. dr. Szarski, poseł Federowicz, r. m. Kwiatkowski i Szwarc; z Towarzystwa gospodnio szynkarskiego pp. Miedniak, Drobner, Sauer, Chronowski; z Tow. rzemieślników pp. r. m. Kosobucki, r. m. Bialik, r. m. Drozdowski, i Repetowski; z pośród podurzędników kolejowych pp. Stróżyński, Trzetrzewiński, Stojanowski; z urzędników kolejowych pp. Tabaczyński, dr. Starzewski, Dąbrowski, Kurnikowski, Merwald; z pośród robotników pp. Kubica, Cudek, Różycki; z urzędników państwowych pp. Dr. Patkiewicz, Niklas, Dr. Muczkowski, Hajdukiewicz i Czerny; z przedstawicieli instytucyj finansowych pp. Dr. Staniszewski, Winarz, Armółowicz, Malik, Szancer, Bocheński; z reprezentantów wielkiego przemysłu pp. Zieleniewski, Jarra, Górecki; z przedstawicieli małego przemysłu pp. Kornecki i Zopoth; z duchowieństwa ks. prałat Wądolny, ks. kan. Krupiński, ks. proboszcz Rychlak; z adwokatów pp. Dr. Bobilewicz, Dr. Mussil, Dr. Tomik; z lekarzy pp. Dr. Jordan, Dr. Nowak i Dr. Domański; z komitetu izraelickiego wicepr. Sare, p. Margulies, dr. Rafał Landau i p. Judkiewicz.

Ponieważ komitet ten nie reprezentuje wszystkich narodowych organizacyj, przeto na wniosek p. Kosobuckiego zgromadzenie uchwaliło aby komitet wykonawczy zwrócił się do wszystkich dykasteryj i zawodów i powołał do swego łona ich delegatów.

* * *

Pan Włodzimierz Kozłowski prosi nas o stwierdzenie, że nie cofnął bynajmniej swojej kandydatury w okręgu jarosławsko-cieszanowskim.

* * *

Lwów. Na 7 okręgów m. Lwowa, wybierających po jednym pośle do parlamentu zgłosiło się dotąd przeszło 30 kandydatów. I tak kandydują:

W okręgu 1: Hipolit Śliwiński (skrajna demokr.); wicepr. Ciuchciński, lub o ileby on został prezydentem Lwowa, prof. Głąbiński i Słowik (soc.)

W okręgu 2: Dyr. Lityński (dem.), dyr. Soleski (ludowiec), sekretarz Izby handlowej dr. Stesłowicz (nar. dem.), Starzewski (katol.) i powiadają, że Ernest Breiter.

W okręgu 3: Prezydent Izby handl. Horowitz, dr. Brojde (syon.), dr. Diamand (socyal.) i Jagiełło (katol.)

Okręg 4: Prof. Głąbiński (narod. dem.), ks. Wesoliński (katol.), wł. kawiarni Janowicz, Górecki (soc.)

Okręg 5: Dr. Tad. Dwernicki (dem.), dr. Tomaszewski (nar. dem.), dr. Obmiński (na własną rękę), Lisiewicz (soc.), prof. Szyszyło wicz (katol.)

Okręg 6: Prof. Jaegerman (radykał), prof. Buzek (nd.), dr. Małachowski, Hauser (soc.), prof. Kallenbach (katol.)

Okręg 7: Maresch (nar. d.), Hudec (soc.), Jakóbczyński (katol.)

—oooOooo—

Rada miasta.

—o—

Wczorajsze posiedzenie budżetowe rozpoczęło się odpowiedziami generalnego referenta r. Federowicza, który na wywody mowców w dyskusyi generalnej. Mowca daje cyfrowe wyjaśnienia zaciągnionych pożyczki. Z powodu uwagi prof. Jaworskiego, że miasto nie zniesie większego ciężaru podatkowego, dziwi się mowca, że kiedy w Sejmie omawiano sprawę znacznego opodatkowania, wtedy prof. Jaworski nie znalazł dosyć woli i zapału, aby przeciw temu wystąpić. Drugi mowca klubu radzieckiego p. Łepkowski. Przedstawi. na posiedzeniu protest właścicieli realności przeciw podwyższaniu dodatków czynszowych, tymczasem mowca odczytuje list jednego z obywateli, który pod słowem honoru oświadcza, że nie podpisywał ogłoszonego w „Czasie“ protestu i nie zgadza się ze stanowiskiem r. Łepkowskiego w tej sprawie. W końcu mowca zaznaczył, że ściślejsze zbliżenie wszystkich polskich żywiołów tak mieszczaństwa jak miejskiej inteligencyi w Krakowie na gruncie narodowym i rzetelnego postępu, wykluczając radykalizm zarówno socyalny, jak polityczny, przyjmą z pewnością wszystkie patryotycznie usposobione żywioły w Krakowie z prawdziwem za dowoleniem i radością. Niezadowolonymi mogą być jedynie skrajni reakcyoniści lub skrajni radykali, oraz osobistości, dla których nie tyle program polityczny ile może osobiste antypatye są główną pobudką ich działania. Bez pomocy tych skrajnych i tych niezadowolonych damy sobie radę zarówno w Radzie miasta, jak na szerszym terenie politycznym. (Żywe oklaski.)

W odpowiedzi r. Staniszewskiego na zarzuty r. Jaworskiego zabrał głos r. m. Bandrowski i oświadczył, że prezydent w swej akcyi w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego i reorganizacyi rady może liczyć na poparcie stronnictwa demokratycznego. Dalej powiedział mowca:

„Oświadczenie lojalne dra Staniszewskiego, który stwierdził, że stronnictwo mieszczańskie pragnie porozumienia i zbliżenia z polskiem stronnictwem demokratycznem na gruncie zasad demokratycznych, przyjęliśmy z gotowością do wiadomości, tembardziej, że naturalnym sprzymierzeńcem myśli demokratycznej z natury rzeczy musi być mieszczaństwo.

W każdym razie o zmianę frontu nie powinien posądzać nas nikt, a najmniej przystoi to czynić prof. Jaworskiemu. My frontu nie zmieniamy, a tylko dążymy chętnie do tego, aby front polskiego stronnictwa demokratycznego był troche dłuższy. (Żywe oklaski).

Po sprostowaniach faktycznych przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Dział I. Zarząd główny przedstawił referent r. m. dr. Staniszewski. Dział ten uchwalono z niedoborem 686.605 koron Dział II. Zarząd majątku miejskiego referował r. m. Beringer. Dział ten zamykający się nadwyżką pokrycia 742.151 koron uchwalono z rezolucyą komisyi budżetowej, wzywającą Magistrat aby wziął pod rozwagę budowę lub zakupno cegielni, a to przedewszystkiem z uwzględnieniem posiadłości miejskich w Dąbiu.

Przy dziale pierwszym r. prof. Fierich przedstawił życzenie, aby prezydent w najkrótszym czasie przedłożył sekcyom wniosek w przedmiocie przepisów dotyczących kontroli we wszystkich gałęziach administracyi miejskiej. Wreszcie zajmował się mowca sprawą fundacyi miejskich, rozrzuconych we wszystkich departamentach Magistratu i domagał się przekazania ich sekcyi prawniczej lub komisyi fundacyjnej.

R. m. Ulanowski zaznacza, że dyety podróży dla prezydenta radnych i urzędników są za wysokie.

R. m. St. Nowak żądał podwyższenia płac dyetaryuszom.

Przy dziale drugim r. Matusiński postawił rezolucyę o jaknajspieszniejsze wygotowanie operatów katastralnych gminy m. Krakowa i gmin podmiejskich dla użytku publicznego. Wszystkie rezolucye uchwalone. Następnie prezydent zamknął posiedzenie o godzinie 8 wieczorem. Następne posiedzenie budżetowe odbędzie się w poniedziałek.

—ooOoo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków 19 kwietnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w piątek Tymona męczennika, Leona IX papieża i Jerzego męczen.; jutro w sobotę Wiktora, Antonina i Agnieszki de Monte Politiano.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się dziś o godzinie 4 minut 41, zachód przypada o godzinie 6 minut 37, długość dnia godzin 13 minut 56.

— **Nabożeństwa.** W niedzielę dnia 21 b. m. jako w dniu uroczystości Opieki św. Józefa, nabożeństwa w kościołach P. P. Bernardynek, O. O. Jezuitów, P. P. Karmelitanek Bosych na Wesołej i na Łobzowskiej. W tym że dniu w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu odpust bractwa Pięciu Ran Chrystusa.

Jutro w kościele P. P. Dominikanek na Gródku, nabożeństwo ku czci św. Agnieszki de Monte Politiano.

— **Dar dla E. Orzeszkowej,** Cenna skrzynia, artystycznie wykonana przez art. malarza Jana Bnkowskiego, a przeznaczona na arkusze adresowe ala Elizy Orzeszkowej z całej Polski zebrane, wystawiona jest obecnie w lokalu Sztuki Stosowanej (ul. Wolska) — gdzie przez kilka dni jeszcze można ją oglądać.

— **Strejk słuchaczy medycyny U. J.** Z dniem dzisiejszym rozpoczęli słuchacze I i II roku medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim strejk. Wczoraj odbył się w tej sprawie w sali Kopernika Collegii novi wiec słuchaczy pierwszych dwóch lat. Przewodniczył akad. Margulies, obecnymi byli także słuchacze starsi, zaś ze strony senatu prof. dr. Godlewski, dalej dziekan prof. dr. Kostanecki, prof. histologii dr. Maziarski i prof. chemii dr. Marchlewski.

Referatów wypowiedziano dwa, w których przedstawiono opłakany stan w laboratorjum chemicznem i histologicznem. Toteż młodzież nie mogło w nich pracować ze szkodą dla siebie, gdyż upośledzenie tak ważnych przedmiotów tamuje prawidłowy bieg studjów i uniemożliwia słuchaczom przystąpienie do egzaminów ścisłych.

Z tego powodu postawiono wniosek, aby z dniem 19 bm. wstrzymać się od uczęszczania na wszystkie wykłady i do laboratorjów, aż do chwili umożliwienia wszystkim słuchaczom korzystania z laboratorjów chemicznego i histologicznego.

Nad wnioskami tymi wywiązała się gorąca dyskusja, w której zabierało głos wielu mowców, a także prof. Maziarski i inni, którzy żalili się na opieszałość namiestnictwa przy popieraniu słusznych żądań Wszechnicy Jagiellońskiej.

Uchwalono jednomyślnie rozpocząć strejk na I i II roku od dnia dzisiejszego, a zarazem wezwać słuchaczów innych wydziałów, uczę-

szczających na wykłady wydziału lekarskiego, aby na czas strejku wstrzymali się od uczęszczania na wykłady. Wreszcie uchwalono odnieść się do grona profesorów wydziału lekarskiego, aby żądania młodzieży poparli i wnieśli do ministerstwa powtórny obszerny memorjał w sprowie potrzeb wydziału lekarskiego.

— **Słów kilka o djetarjuszach Magistratu krakowskiego.** Z kół interesowanych piszą nam: Dziś, gdy nawet rząd myśli o ubezpieczeniu robotników na starość, - gdy każdy pracodawca ustawowo obowiązany jest ubezpieczać los pracownika swego w Kasie chorych i Towarzystwach ubezpieczeń od wypadków — gdy wszystkie kategorje pracujących ludzi dążą do tego, aby los swój i swojej rodziny uczynić do życia możliwym, — tylko djetarjusze magistratu krakowskiego są wyjęci z pod tych praw i zdani na łaskę lub niełaskę losu. Djetarjusze Magistratu, ludzie ukwalifikowani, z których trzy czwarte części zastępuje z oszczędności urzędników konceptowych, jako referenci poszczególnych wydziałów, — od których wymaganą jest pilność i praca intenzywna, przestrzegania tajemnicy urzędowej, dbanie o swoją powierzchowność, ażeby godnie Magistrat reprezentowali, pobierają za to wszystko płacę 2 kor. dziennie, co wobec stosunków drożyźnianych jest nie wystarczającem na najskromniejsze choćby utrzymanie jednej osoby. W dodatku ich stanowisko nie jest jakimś kontraktem z władzą zawartym, ustalone, lecz djetarjusze zależni są często od dobrej woli swego szefa i może być bez powodu w przeciągu 14 dni wydalonym i zostawionym na bruku... Również w czasie choroby, kalectwa lub jakiejkolwiek niezdolności do pracy, zostaje sam wraz z rodziną bez utrzymania, mając w perspektywie kij żebraczy. Czyż w takich warunkach przy takiej płacy może dzisiaj przeciętnie rodzina wyżyć ?. Zawiele ma, ażeby zginąć z głodu, za mało żeby wegetować. Dzisiaj zwyczajny dzienny robotnik nie godzi się na taką płacę mimo że aspiracje jego życiowe muszą być mniejsze.

Na wszelkie prośby i starania, otrzymują dyetaryusze magistaatu tylko obietnice, na których się poprawa ich bytu kończy. Czyż spo łeczeństwo nasze wyklucza te uczciwie i ciężko pracujące jednostki z pośród siebie — a świetna Rada miejska nie chce wglądnąć w ten obraz nędzy i rozpaczy?

— **Dwudniowy targ na bydło** rozpłodowe zakończył się sprzedażą wszystkich okazów buhajów reprezentowanych ras. Najwięcej płacono za rasę nizinną, bo do 1.200 koron za jedną sztukę. Najniższa cena za okazy rasy czerwonej polskiej wynosiła 500 k. za sztukę.

Dla uzupełnienia dodać należy, że obora p. G. Szaszkiewicza w Rzemieniu, z której hr. Ledochowski kupił „Wilusia", za 1.100 koron, otrzymała nagrodę II t. j. srebrny medal państwowy. „Kubusia" z obory p. Sandoza nabył p. Matejko z Batowic. — Z rasy Born-Simmenthal, nagrodzonego II nagrodą buhaja z obory p. St. Ostaszewskiego w Klimkówce, nabył za 690 koron p. Witold Morawski, właściciel obory „Katarzyny" na Grzegórzkach. Ponieważ obora ta została zwiniętą, buhaj przeprowadzony zostanie do majątku p. Morawskiego Miławczyce w gub. kieleckiej, gdzie znajduje się olbrzymia obora, oraz centryfuga do wyrobu masła i serów.

— **Defraudacja.** Policja aresztowała w Krakowie Antoniego Chożępę, sekretarza gminy w Wojniczy, za defraudację przeszło 5000 kor.

— **Nowy wypadek w Drobnerionie.** Przed dwoma niespełna miesiącami wybuchł w budynku restauracyjnym Drobnera na rogu Plant i placu Szczepańskiego pożar, który nie tylko zniszczył zupełnie wnętrze pawilonu i dach sąsiedniego domu, lecz zagrażał kamienicom sąsiednim a pośrednio i części miasta. Dziś miał miejsce w tymże budynku nowy wypadek, który omal nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkiem.

Po pożarze, p. Drobner nie wyrzekł się myśli prowadzenia rentownego interesu, i rozpoczął odbudowę pawilonu restauracyjnego. Prace postępowały wolno; obszerną salę wypełniły rusztowania, na których pracowali robotnicy. Dziś około godziny 11 przedpołudniem, sala zagrzmiała hukiem, a tumany kurzu wznio sły się w powietrzu. We frontowej części sali, zawaliło się rusztowanie, na którem znajdowało się czterech robotników. Ludzie ci, spadając z wysokości półtorej piętra odnieśli liczne rany. Jeden z nich najciężej kontuzjowany, doznał również wstrząśnień wewnętrznych nawet dość groźnych.

Rannych opatrzyło na miejscu i odwiozło do szpitala wezwane bezzwłocznie Pogotowie ratunkowe.

Przyczyną zawalenia się rusztowania było obsunięcie się t. zw. klamry, podtrzymującej poprzeczne belki, na których ułożone są deski. Wypadek nie przybrał groźniejszych rozmiarów jedynie dzięki tej okoliczności, że robotnicy nie zostali przywaleni deskami, lecz zsunęli się na tychże.

Protokół z wypadku spisał na miejscu komisarz policyi dr. Rączka.

— **Wypadek przy budowie.** Przy ul. Swoboda zawaliło się rusztowanie nowo budującej się kamienicy. Sześciu robotników spadło ze znacznej wysokości odnosząc ciężkie kontuzje. Rannych odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **Samobójstwo policjanta.** We czwartek około 4 nad ranem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w koszarach policyjnych przy ul. Radziwiłłowskiej policjant pieszy Piotr Szypuła, liczący lat 23. Zawezwane Pogotowie ratunkowe skonstatowało śmierć. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— **Przejechanie.** Dziś przedpołudniem około godziny 11, wózek wojskowy jednokonny, wiozący majora dragonów a powożony przez żołnierza, wyjeżdżając z ul. Wiślnej, najechał obok pałacu pod Baranami na małego chłopca. Dziecko dostało się pod koła, które raniły mu dość silnie głowę. Oficer naturalnie bezkarnie odjechał. Dopiero po długiej chwili zjawił się policjant wezwany przez świadków wypadku, który rannego chłopca odwiózł na stację Pogotowia ratunkowego.

— **Z izby handlowo-przemysłowej.** Plenarne posiedzenie Izby handlowej odbędzie się d. 23 kwietnia, we wtorek, o godzinie 4-ej popołudniu w sali obrad Izby. Program przedmiotów następujący: Sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia; wybór członka i zastępcy do Rady cłowej; propozycya celem obsady 18-tu cenzorów wekslowych dla filii Banku krajowego w Krakowie; wykonywanie robót publicznych we własnym zarządzie; sprawozdanie z akcyi w sprawie budowy nowego dworca towarowego w Krakowie; sprawy pocztowe; sprawozdanie komisyi połączonych sekcyi: a) sprawy stowarzyszeń przemysłowych, b) bieżące sprawy przemysłowe; pisma nadeszłe do Izby; wnioski i interpelacye.

— **Ślub** dra Stanisława Witkowskiego, profesora Uniwersytetu we Lwowie, z panną Janiną Wisłocką, córką ś. p. Karola i Maryi z Estków, właścicieli Sieliszcza w Grodzieńskiem na Litwie, odbędzie się d. 27 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem w Stawiszynie pod Białobrzegami w gub. Radomskiej.

— **W Czytelni Polsk. Zw. Niewiast katol.** odbędzie się w sobotę d. 20 kwietnia o g. 4 pogadanka O. Delahaye na temat „Le snobisme dans la piété." Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości 10 hal.

— **Z życia młodzieży.** W niedzielę d. 21 b. m. odbędzie się o g. 11 przed południem staraniem „Kółka Sławistów Ucz. Un. Jagiell.", odczyt p. Kazimierza Woyczyńskiego: „Polska wobec chwili obecnej". (Uniwersytet, sala 39, I. p.) Wstęp 20 halerzy, dla członków wolny.

— **„Samopomoc."** Komitet ściślejszy założyć się mającego towarzystwa samopomocy kupców, urządza walne zebranie dnia 21 kwietnia o g. 3½ po południu w lokalu Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, ul. Wolska l. 14. Porządek obrad: sprawozdanie z dotychczasowej czynności ściślejszego komitetu, wybór przewodniczącego, odczytanie i zatwierdzenie statutu.

— **Nekrologia.** Z Szymańskich Anna Mazanowska przeżywszy lat 83, zmarła dnia 18 go bm. w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godzinie 3 po poł. z domu przy ul. Pędzichów l. 15 na cmentarz podgórski.

Dr. Aleksander Spett adwokat w Skawinie, znany z prawego charakteru i ogół nie szanowany przeżywszy lat 39, zmarł tamże wczoraj na szkarlatynę. Zaraźliwa ta choroba opanowała całą rodzinę, a ofiarą jej padło naj przód dziecko dra Spetta a wczoraj on sam.

Telegramy.

Z DUMY.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Duma uchwaliła z powodn świąt Wielkanocnych przerwać posiedzenie od 30 b. m. do 12 maja.

Następnie kontynuowano dyskusję agrarną.

Dwóch mowców włościjańskich z prawicy atakowało gwałtownie Polaków i Żydów i w końcu żądało odebrania właścicielom dóbr ich własności i rozdzielenia między chłopów, przyczem nie powinno się jednakże właścicielom dać zbyt wysokiego odszkodowania. Ponieważ car nie posiada dość ziemi, musi się ją zabrać wlsścicielom prywatnym. Gdyby jednak oni się wzbraniali, należy nałożyć na nich olbrzymie podatki gruntowe, aby ich opór złamać. Mowy te, które na prawicy i lewicy przyjeto oklaskami, wywołały pewne wrażenie.

PETERSBURG. (Pet, Aj. tel.) Komisja Dumy dla obradowania nad przedłożeniem o pomoc dla dotkniętych klęską głodową, posta nowiła przedłożenie to natychmiat przedstawić Dumie do załatwienia,

USTĄPIENIE JEN. MOELLERA.

RYGA. Bałtycki jenerał gubernator Moeller niespodziewanie złożył urząd i wyjechał za granicę. Przed odjazdem oddał cywilną władzę w ręce gubernatora kurlandzkiego, wojskową w ręce jenerała Bertelsa.

ZAMACH NA ADMIRAŁA SKRYDŁOWA.

PETERSBURG. Z Sebastopola donoszą, że ubiegłej nocy usiłowała jakaś kobieta wykonać zamach na admirała Skrydłowa. Straż odkryła ją w chwili, gdy starała się dostać do ogrodu. Kobieta ta zbiegła.

UCIECZKA CHRUSTALEWA.

PETERSBURG. Chrustalew, który wysłany do Syberji zbiegł po drodze, znajduje się obecnie w Paryżu. Prawdopodobnie udało mu się ukryć w koszu a następnie zbiedz w przebraniu misjonarskiem. Policja kilkakrotnie była na jego tropie i raz go nawet aresztowała na dworcu, podejrzywając go fałszywie o morderstwo jednej w pewnej miejscowości. Dzięki jednakże znajomościom pomiędzy tamtejszymi zesłańcami politycznymi udało mu się uratować.

ZAJŚCIE MIĘDZY POSŁEM A PROKURATOREM.

PETERSBURG. Prokurator Ruban wyzwał posła socjalistycznego Nowelskiego na pojedynek z powodu mowy wygłoszonej w Dumie, w której dopatrzył się obrazy sądu. Nowelskij odmówił wyzwaniu. Ruban zagroził obiciem go.

NADESŁANE.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

5.00 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
5.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
5.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły
9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 35 z Krakowa
3.35 poc. osob. Nr. 35 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny
5.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną: przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
8.30 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworska do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa.
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.
ze Lwowa: połączeniu w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska od Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.47 Poc. os. sezonowy Nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

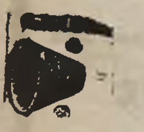
7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Dla osób z przytępionym słuchem



jest niezbędny A. Plobnera ulepszony bębenek do słuchu. (D. R. G. M. 269339; patenty zagraniczne zgłoszone). Z wielkim skutkiem używany przeciw szumowi w uszach, nerwowym bolom uszu itd. Kto nie jest zupełnie głuchy, może przez ten bębenek odzyskać słuch częściowo. Nosi się go w uchu i zaledwie go widać. Tysiące w użyciu. Wiele podziękowań od osób, które go używają i poleceń lekarzy. Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką. Cena 10 K. 2 sztuki 18 K. Prospekt z podziękowaniami wysyła za darmo

C. POEHLMANN, Königinstr. 4, Monachium W. 85.

Moja żona, która od 5 lat miała silny szum w uszach i przytępiony słuch, wyzdrowiała prawie zupełnie po zaledwie trzechmiesięcznem użyciu Pańskiego bębenka do słuchu mogę Panu donieść przyjemną nowinę, że obecnie po 5 latach usłyszała znów idący zegarek. **O. K. Ulm.**

Posiadam od 8 dni Pański bębenek do słuchu i mogę Panu wyrazić tylko największe uznanie. Nie szczędziłem pierwej żadnych kosztów, ale nic nie pomagało, a przez Pański bębenek do słuchu czuję się szczęśliwym, że słuch odzyskałem napowrót. Monachium, **W. I.**, muzyk.

Skutek niezmierny! Po pierwszych 5 minutach możemy rozmawiać pierwszy raz po przeszło 10 latach bez krzyczenia. Przyślij mi Pan 2 bębenki.
Ruedenhausen, 24 maja 1906. **Nauczyciel M.**

Od dwu lat miała moja żona ból w uchu i już na to ucho nic nie słyszała. — Wyczytaliśmy w gazecie o Pańskim bębenku do słuchu i zamówiliśmy taki bębenek. Żona nosiła go 14 dni i ogarnęło nas zdumienie, że po tym czasie nietylko pozbyła się bolu, lecz także odzyskała słuch. Próbowała przedtem rozmaitych sposobów i środków leczniczych, ale wszystkie były bezskuteczne. Kastitsch, **J. H.**, gospodarz.

Przysłany mi przed 14 dniami bębenek do słuchu wyświadczył mi nadzwyczajną przysługę, czego nie mogłem otrzymać od żadnego praktykującego lekarza. Po używaniu przez 8 dni usłyszałem znowu, jak idzie zegarek, czego już nie słyszałem około 2 lat. Przyślij mi Pan zaraz drugi bębenek. B. (Czechy), 23 czerwca 1906. **W. B.**

Dowiedziałem się od Schw. w Sch., że jest bardzo zadowolona z Pańskiego bębenka, że już w pierwszych dniach dobrze słyszała; jeszcze kilka osób z jej okolicy, które też i używały bębenka, wychwalało podobny skutek. G. (Vorarlberg). 15 sierpnia 1906. **A. W.**

Ponieważ Pańska rurka do słuchu bardzo się spodobała i już teraz wykazuje zdumiewający skutek, przeto proszę przysłać mi drugą zaraz za zaliczką. Moja matka ma od kilku lat szum w uszach, liczy lat 58. Próbowaliśmy wielu rzeczy, ale Pańska rurka działa zdumiewająco. St. Pauli, Hamburg, Bartelstr. 91., 12 września 1906. **F. Wessel.**

Mogę Panu donieść uprzejmie, że się mi znacznie poprawił słuch przez przysłany mi bębenek do uszu tak, że już bez niego obejść się nie mogę. Dziękuję najuprzejmiej za Pański wynalazek. Protywice (Czechy), dnia 13 września 1906. **Z. Bereiter**, gospodnik.

Od jednego mieszkańca naszego domu słyszeliśmy, że Pan ma bębenki do słuchu, które pewnemu panu tu w Kolonii umożliwiają znowu zachwycanie się w teatrze muzyką i śpiewem. Kolonia 18 października 1906. **P.**

Jestem zupełnie zadowolony ze swych bębenków do słuchu. Wyświadczyły mi już wielką przysługę. Przyślij Pan 2 bębenki dla moich towarzyszy. (170
Epfendorf (Württemberg), 13 listopada 1906 **A. R.**

W pensyonacie pani **Józefy Rogoszowej**, ulica **Graniczna l. 14** są

pokoje

frontowe z całem utrzymaniem do wynajęcia od 15 marca.

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana *Prager Haussalbe*, okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 1946 15

Przesyłka codziennie.



Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 7. za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr. węg. monarchii. — *Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.*

SKŁAD GŁÓWNY

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem", PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczn. aptekach.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób **zażywania takowych**: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

ulubionego mydła liliowego

Bergmanna i Sp., Dјeczyn n. Ł.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną.

Po 80 hal. za kawałek mają na składzie:

W KRAKOWIE: Apteki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Zopoth i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler. Hdl. mat.: R. Drobner, M. Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, J. Araten

W BOCHNI: Drog. Jan Michnik, St. Pawłowski.

W N. SĄCZU: Apt. M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz, Droguerye: T. Kwieciński, B. Zucker.

W PODGORZU: Drog. L. Zarski, L. Sonnenschein, Apt.: Lazar Friedenberg.

W RZESZOWIE: Apt. A. Karpiński, St. Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

W WISNICZU: Apt. J. Brzękowski.

W ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna.

Pracownia
EDWARDA KNIRLINGA
poszukuje

czeladzi i chłopców

do robót stolarskich

Edward Knirling, Cieszyn
Albrechts-Aleja Nr. 15. [434 4

Zaproszenie

Dla p. t. mieszkańców król. wol. miasta Krakowa, a w szczególności dla p. t. Pań gospodyń.

W celu zaznajomienia Sz. Publiczności z nadzwyczajnej doniosłości wynalazkiem amerykańskim, zaprasza się na tej drodze na wykład z demonstracyami, który się odbędzie

w sobotę, 20 kwietnia 1907 r.

(między godz. 11 a 1 w południe)
w małej sali „Starego Teatru"

Wszyscy, którzy życzą sobie mieć podłogi w wysokim stopniu błyszczące i czystość w mieszkaniu, niechaj nie omieszkają przybyć na ten bardzo interesujący wykład.

Będzie tam pokazaną przez wynalazcę masa tego rodzaju, że na podłogach, meblach i innych przedmiotach, które takową są zapuszczane wcale nie znać działania atramentu tłuszczu, ługu i innych płynów żrących.

Jeżeli się na podłogi, które tą masą zapuszczone zostały, jakikolwiek płyn żrący wyleje, to można tą plamę z łatwością przez wytarcie zwykłą zimną wodą usunąć.

Zwraca się również uwagę p. t. Publiczności, iż wynalazca jest do usług tylko w powyż. wspomnianym dniu i godzinie.

Wstęp wolny! [437 3

Wolancik kryty

i wózek na resorach nowy, do sprzedania. Wiadomość: **T. Nawrocka,** Półwsie-Zwierzyniec w gminie na piętrze. [386

Inteligentna wdowa

posiadająca kaucyą w kwocie 2000 koron poszukuje zajęcia biurowego lub w handlu od 1 czerwca pod lit. **„J. K."** Krościenko n. Dunajcem. [277

Kilkanaście par różków sarnich

do sprzedania. Wiadomość w Admn. „Głosu Narodu".

Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki wys. opł. w 5 kg. puszkach za zalicz. 6 kor. ks. **W. Mikitka**, prob. **Kupczyńce**, p. Denysów.

ZĄRZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje Adm. „Głosu Narodu"

Prawdziwe wina mszalne oraz wina stołowe

od Przew. Duchowieństwa osobliwie polecane i najlepszej jakości dostarcza chrześciańska firma Hieronima Hemmel, właśc. ogrodów winnych i pieców wapiennych w Dolnych Donajowicach Nr. 19, stacya kolejowa Mikulów, Morawa.

Przesyłka próbna conajmniej 28 lit. Przesyłki w beczkach 56 do 100 lit. franko stacya Mikulów, Morawa.

rok 1903 20 do 24 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1898 22 „ 24 „ „ „ „ „ „
„ 1894 24 „ 26 „ „ „ „ „ „
„ 1895 26 „ 28 „ „ „ „ „ „

Szczególnie wyborne są:

rok 1900 28 do 30 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1901 30 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1895 32 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1889 36 „ 40 „ „ „ „ „ „
„ 1886 40 „ 45 „ „ „ „ „ „
„ 1885 45 „ 50 „ „ „ „ „ „
Młode wina 1904 24, 26, 28 ct. za litr
„ „ 1906 20, 24 ct. za litr.

Wina deserowe:
Muszkatowy (Ausbruch), słodki i mocny 70 ct. za litr
Wino czerw. sł. i łagodne 45 ct. za litr.
Ocet winny 10 ct. za litr.

Stanisław Wojaczek, H. Hemmel
w Doln. Dunajowicach, Mikulów, Morawa.

TOWARZYSTWO przyjaciół muzyki

„Harmonia" w Jaśle

przyjmie natychmiast rutynowanego **waldhorniste** albo **flecistę** lub wreszcie helikonistę, który otrzyma płatną posadę pisarską w jednej z tutejszych Instytucyi publicznych za wynagrodzeniem **75 koron** miesięcznie z prawem stabilizacyi. Wymagana rutyna orkiestralna i ładne pismo. Podania do Wydziału Harmonii do dnia 1 maja 1907.

Prezes
Dr. Teodor Sienkiewicz.

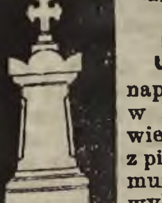
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie **posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru.** Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Znane z dobroci

Kawy angielskie surowe i codziennie świeżo palone aparatami najnowszego systemu

poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Stół dębowy duży

okazyjnie tanio do sprzedania ul. **Długa 44** parter na prawo.
640

Kilka dziewcząt

do ekspedycyi dziennika przyjmie Administracya „Głosu Nałodu".

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.